Nr. 11. Lwów, dnia 13. marca 1886. Rok XIX. Tom XXXVIII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Obrady XXI. Rady ogólnej

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

w d. 4. i 5. marca 1886.

Posiedzenie pierwsze.

W wielkiej sali ratuszowej zgromadziło się dnia 4. marca b. r. 51 delegatów i przewodniczących Oddziałów, oraz 54 zwykłych członków Towarzystwa, razem 105 głosujących. Oprócz członków Towarzystwa między tymi wielu włościan, było wiele gości.

W nieobecności księcia prezesa, któremu stan zdrowia nie dozwolił przybyć w rannych godzinach, zagaił o godzinie 11. pierwsze posiedzenie I. wiceprezes Towarzystwa gosp. p. Bolesław Augustynowicz krótką przemową, poczem po przedstawieniu komisarza rządowego c. k. radcy dworu p. Karasińskiego odczytał listę delegatów Towarzystw bratnich. Mianowicie delegowało: centralne Towarzystwo w Wielkiem Księztwie Poznańskiem J. E. hr. Dzieduszyckiego Włodzimierza, Towarzystwo rolnicze krakowskie Wgc Jędrzejewicza Adama, Towarzystwo rolnicze cieszyńskie Wgo dra. Ciesielskiego Teofila, Towarzystwo rolnicze wiedeńskie Wgo Juljusza Frommel, Towarzystwo Kółek rolniczych Wielebn. ks. kanonika Zabłockiego Feliksa, Towarzystwa zaś bukowińskie, kraińskie, goryckie, salcburskie, styryjskie i szląskie (rolniczo-leśne) Wgo Grelińskiego Józefa.

JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki zabrał głos jako delegat centr. Towarzystwa gospodarczego w Wielkiem księstwie Poznańzkiem i odczytał pismo doń wystosowane następującej treści:

Jaśnie Wielmożnego Pana, jako członka honorowego naszego Towarzystwa rolniczego filialnego gostyńskiego pozwalamy sobie prosić niniejszem do reprezentowania naszego centralnego Towarzystwa w charakterze Delegata na Walne Zgromadzenie Rady Ogólnej c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, mające się odbyć 4. marca i dni następnych b. r. w Lwowie. Upraszamy uprzejmie wynurzyć z naszej strony Szanownemu bratniemu Towarzystwu serdeczne życzenia pomyślnych obrad i skutecznych rezultatów w pracach ekonomiczno-społecznych.

Podpisani prezes. Z. Szołdrzyński i sekretarz K. Koszutski.

Zgromadzeni oklaskami przyjęli do wiadomości odczytane pismo i na wniosek p. Włodzimierza Gniewosza uchwalili jednomyślnie:

„Przesłać podziękowanie w drodze telegraficznej“.

Z kolei zabrał głos delegat Towarzystwa krakowskiego p. Stanisław Jędrzejewicz i zaznaczył w serdecznej przemowie, że Towarzystwo krakowskie podziela prace bratniego Towarzystwa, idzie z niem ręka w rękę i że zgoda ta wychodzi na pożytek krajowi.

Po uciszeniu się oklasków poświęca pan przewodniczący kilka słów pamięci zmarłych członków: delegata księdza Cyryla Bukojemskiego, Michała Gnoińskiego i Stanisława Kopczyńskiego; *Zgromadzenie oddaje cześć ich pamięci przez powstanie.*

P. sekretarz Greliński przystępuje do czytania **sprawozdania z czynności Komitetu za rok 1885.** Z uwagi jednak, że sprawozdanie drukowane znajduje się w rękach wszystkich obecnych, *zwolniono go od czytania takowego.*

P. Seweryn Henzel referent spraw Oddziałowych, przedkłada streszczone **sprawozdanie z czynności Oddziałów gal. Towarzystwa gospodarskiego**: Przedkładając sz. Radzie Ogólnej *sprawozdania z czynności Oddziałów*, miło jest Komitetowi skonstatować, iż wszystkie Oddziały są czynne, rozwój widoczniejszy z każdym rokiem, a jeżeli

w latach dawniejszych mogliśmy się pochlubić zaledwo 2ma lub 3ma Oddziałami, których działalność wychodziła po za granicę okręgu — to dziś możemy naliczyć znaczniejszą liczbę odszczególniających się dodatnią działalnością, dążącą do podniesienia niejednej dawniej zaniedbanej gałęzi gospodarstwa i nauki rolniczej — a mianowicie: skutecznem staraniem około zakładania szkół rolniczych — znacznem podniesieniem hodowli bydła — ulepszeniami gospodarstw włościańskich — lustracyami periodycznemi tych gospodarstw — zawiązywaniem spółek dla zbytu produktów krajowych – urządzaniem odczytów popularnych dla włościan — utworzeniem stypendyum celem premiowania czeladzi folwarcznej — urządzeniem stacyi doświadczalnych dla produktów rolniczych, — podjęciem kwestyi ważnych wywołanych skutkiem przesilenia rolniczego, a załatwionych na zwołanych w tym celu wiecach rolniczych, z których jeden okręgowy odbył się za inicyatywą Oddziału przemyskiego, drugi krajowy staraniem Oddziału tarnopolskiego.

Na podstawie nadesłanych nam sprawozdań i ciągłego kontaktu z Komitetem, zaliczamy do tych Oddziałów następujące:

Oddział przemyski.
„ tarnopolski.
„ jarosławski.
„ stanisławowski.
„ rudniański.
„ sanocki.
„ horodeński.
„ bobrecki.
„ brodzki.
„ stryjski.

Zechce przeto Szan. Rada Ogólna przyjąć do wiadomości uznanie to, za skuteczną tychże pracę — i oddane krajowi zasługi.

Komitet nie czyni zarzutu tym Oddziałom, których działalność może nie jest w tym stopniu wydatną — gdyż wina nie leży w nich — ale w niekorzystnych stosunkach lokalnych — których zwalczenie nie tak łatwe — rozwój więc tylko powoli, stopniowo może nastąpić.

Komitet nie stawia żadnych wniosków, tylko uprasza: *Świetna Rada ogólna raczy przyjąć do wiadomości sprawozdanie z czynności Oddziałów.*

Rada ogólna przyjmuje sprawozdanie do wiadomości.

P. Seweryn Henzel przedkłada w imieniu Komitetu **sprawę przewozu solonego mięsa z Rumunii do Austryi** jak następuje:

Sprawa przewozu mięsa solonego z Rumunii do Austryi, którą komitet ma zaszczyt przedłożyć Sz. Radzie ogólnej, znaną jest w ogólnych jej zarysach z dzienników krajowych, była w nich bowiem poruszoną z powodu interpelacyi posła Abrahamowicza do ministra spraw wewnętrznych w komisyi budżetowej Rady Państwa.

Przyzwolenie wprowadzania mięsa solonego z Rumunii zdaje się na pozór bydź bardzo niewinnem, stać się może jednak niebezpiecznem dla kraju naszego tak pod względem ekonomicznym jak sanitarnym, toż komitet stojąc na straży interesów ekonomicznych kraju poddaje kwestię tę pod światłą rozwagę Sz. Rady ogólnej.

Ważność jej odczuł poseł Abrahamowicz interpelując c. k. Rząd:

1. Co skłoniło do wydania takiego postanowienia.

2. Jakie środki kontroli zostały zarządzone, by pod nazwą mięsa solonego, świeże do Austryi wprowadzanem nie było.

3. Czy zdano sobie sprawę z doniosłości tego pozwolenia z uwagi na niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy — która dawniej przy transporcie bydła i mięsa zawlekaną bywała do Austryi.

4. O ile postanowienie to oparto na potrzebie zaopatrywania Austryi mięsem obcem, skoro wiadomo, że produkcya własna pokrywa zupełnie potrzebę.

5. O ile to da się popodzić z ustawą z 29 lutego 1880 przeciw zawlekaniu księgosuszu.

Odpowiedź dana przez reprezentanta c. k. rządu niezadowolniła interpelanta, nas zaś zaniepokoiła w niemałym stopniu. Pominięto milczeniem pytania co do niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy, jakoteż pytanie, czy okazała się potrzeba zaopatrywania Austryi mięsem obcem, wskazano zaś na układ handlowy z Rumunią, mocą którego przewóz mięsa solonego nie jest wykluczonym — zaś wedle ustawy o środkach zaradczych przeciw zarazie, wzbroniono tylko wprowadzanie mięsa świeżego, Co się zaś tyczy kontroli, to starano się nas uspokoić tem, że mięso przesyłane ulega ścisłej kontroli władz rumuńskich. W końcu powiedziano, że przyzwolenie zostało udzielone w skutek pośrednictwa ministerstwa spraw zagranicznych.

Z odpowiedzi tej przekonujemy się, że nie inna potrzeba, li tylko względy polityczne spowodowały wydanie takiego przyzwolenia. Nie możemy wprawdzie przewidzieć, jak daleko względy te będą posunięte, wiemy jednak z doświadczenia, że polityka zewnętrzna nieliczy się ze stosunkami ekonomicznemi naszego biednego kraju, graniczącego bezpośrednio z państwami robiącemi nam konkurencyę – a na którym z tego powodu odbijają się w pierwszym rzędzie wszelkie złe następstwa.

Koncesya ta dla Rumunii w przededniu odnowienia traktatu handlowego zdaje się być przedwstępnym złowrogim dla nas objawem dalszych możebnych ustępstw po myśli Rumunii, a jakie mogą być te ustępstwa, to pozwalam sobie najpierw zwrócić uwagę na to, że nie istnieje ustawa o zamknięciu granicy, wydaną została tylko ustawa z 29. lutego 1880 o środkach zaradczych przeciw zawlekaniu zarazy, a jej następstwem z inicyatywy rządu było zamknięcie granicy od Rossyi i Rumunii, co daje możność Rządowi w drodze administracyjnej otwarcia granicy w danym wypadku.

Przypomną sobie Panowie, jak podzielone były zdania co do oświadczenia się za lub przeciw wprowadzeniu w życie tej

ustawy, zastanawiono się nad nią w Towarzystwach gospodarskich, w Komisyach Rady państwa, na ankietach i w Kole polskiem; miała dużo przeciwników i słusznie, niezapoznawano jej zalet, lecz i następstw nie lekceważono z uwagi na hodowlę bydła i przemysł gorzelniczy w kraju naszym, a zgodzono się na nią z zastrzeżeniem tylko po wyraźnem oświadczeniu rządu, że zamknięcie to będzie stałem, nie chwilowem, mając na celu wdrożenie środków przeciw zawlekaniu zarazy, a tem samem i protegowanie podniesienia hodowli bydła w naszym kraju.

Nie wolno nam także zapominać, że otwarcie granicy wisiało już w powietrzu przed wydaniem regulaminu dla targu wiedeńskiego w roku 1883; domagano się wtedy natarczywie tego we Wiedniu z powodu podrożenia mięsa, a jeżeli c. k. rząd nie uczynił zadość ówczesnym naleganiom mieszkańców Wiednia i hodowców bydła z Rossyi i Rumunii, to z tej przyczyny, że po danych swych oświadczeniach w Radzie Państwa niemógł tego uczynić w 10 miesięcy po wejściu ustawy w życie. Nadto żądania te były bezpodstawne, przeciw nim więc Sejm krajowy wystąpił z rezolucyą do rządu, którą petycyami poparły Towarzystwa gospodarskie krajowe i takież Towarzystwo bukowińskie, nadto skonstatował minister rolnictwa na ankiecie w tym celu zwołanej, że podrożenie mięsa sprawiły tylko fluktuacye handlowe, gdyż Wiedniowi nie brak mięsa, ma go nawet więcej nad potrzeb miejscową. Tak postąpił c. k. rząd w ówczas.

Któż nam jednak zaręczy, co przy odnowieniu traktatu handlowego z Rumunią z końcem czerwca b. r. nastąpić może; czy tak ważne dla Austryi względy polityczne, nie spowodują pewnych a już dawnej domaganych się przez Rumunię ustępstw na polu handlowem i przemysłowem w kierunku wyżej wspomnianym; czy nie nastąpi otwarcie granicy dla przepędu bydła, czy nie powstaną rzeźnie nadgraniczne*), czy w razie zaprowadzenia ceł zbożowych, nie będzie od nich wolna Rumunia, ciesząc się protekcyą przemysłowców austryjackich, skłaniających się do tego wyjątku z obawy retorsyi ze strony Rumunii. Może ktoś powie, że są to tylko przypuszczenia, tak jest, lecz przypuszczenia logiczne, uzasadnione, mogące łatwo się stać faktem, coby się równało ekonomicznej ruinie kraju naszego.

*) Na jednem z ostatnich posiedzeń klubu ekonomicznege w Budapeszcie hr. Zichy Ferdynand, mając dłuższy wykład o położeniu węgierskiego handlu bydłem i o środkach, jakie należałoby na tem polu przedsięwziąć, nadmienił o pogłosce, że Rząd udzielił jakiejś firmie koncesyę do założenia rzeźni na granicy węgiersko rumuńskiej. Na to odpowiedział jednak minister handlu hr. Széchény, że to jest tylko złośliwa i tendencyjna insynuacya; wprawdzie zgłaszano sią do ministerstwa o taką koncessyę, ze względu jednak, że z Rumunii grozi niebezpieczeństwo zarazy, zgłaszający się odprawionym został z niczem. Ten sam przedsiębiorca udawał się następnie do Rządu austryackiego, ale i ten nie udzielił mu żądanej koncesyi.

(*Przyp. Red.*)

Jakkolwiek dzisiaj tylko tę część merytorycznie załatwić możemy, która oficjalnie nam znana, opartą jest na faktach, to nie wolno nam z oka spuszczać sprawy odnowienia traktatu z Rumunią, winniśmy śledzić skrzętnie przebieg jej krok za krokiem a strzeżenie interesów naszych należy polecić gorąco delegacyi naszej.

Sprawa przyzwolenia wprowadzania mięsa solonego z Rumunii jest jako taka dostateczną, by wzniecić nasze obawy co do groźnych następstw dla kraju naszego, tak przez możliwe zawleczenie zarazy bydlęcej — jak też przez niekorzystne oddziałanie na hodowlę bydła.

Odpowiedź reprezentanta c. k. rządu w Komisyi budżetowej Rady państwa, że mięso przesyłane do Austryi podlega ścisłej kontroli władz rumuńskich, potęguje naszą obawę — jeżeli się zważy jak żywotną jest dla Rumunii sprawa importu mięsa do Austryi - - jak wielki spadek cen mięsa nastąpił w Rumunii od czasu zamknięcia granicy toż przy nie dostatecznej, nie fachowej, że tak powiem iluzorycznej kontroli, bo tylko urzędników cłowych ze strony austryackiej, którzy winni są rozpoznawać gatunek mięsa, łatwo miasto solonego, świeże mięso wprowadzanem być może — a gdy wedle zdania ludzi fachowych sól nie niszczy zaraźliwych bakteryi w mięsie, jesteśmy więc na każden wypadek narażeni na zawleczenie zarazy bydlęcej w pierwszym rzędzie, od której wedle oświadczenia c. k. rządu miała nas chronić ustawa z 29go lutego 1880 — niezgadzająca się zupełnie z udzielonem obecnie przez c. k. Rząd przyzwoleniem.

Zważywszy zatem, że przeciw wydaniu takiego przyzwolenia przemawiają wszelkie względy ekonomiczne nie tylko kraju naszego ale i innych krajów koronnych, że przyzwolenie wprowadzenia mięsa solonego z Rumunii naraża nas na wielkie niebezpieczeństwa i nie uniknione szkody:

Świetna Rada Ogólna raczy uchwalić:

A. Poleca się Komitetowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, ażeby w wyczerpującym memoriale przedstawił Ministerstwu spraw wewnętrznych i rolnictwa następstwa, jakie z przyzwolenia przewozu mięsa solonego z Rumunii nie tylko dla kraju naszego ale dla całego Państwa wypłynąć by musiały, z dołączeniem następujących rezolucyi:

I. Z uwagi na niebezpieczeństwo zawleczenia księgosuszu zechce Rząd cofnąć udzielone przyzwolenie na przewóz solonego mięsa z Rumunii do Austryi.

II. O ile cofnięcie to, ze względu na obowiązujący do końca czerwca r. b. układ z Rumunią byłoby niemożliwem, ażeby zaprowadził ze swej strony ścisłą i fachową kontrolę, by pod nazwą solonego mięsa świeże mięso z Rumunii do Austryi wprowadzane nie było.

B. Nadto uda się Komitet do Koła polskiego o poparcie powyższych rezolucyi i zastrzeżenie przeciw wolnemu przewozowi mięsa z Rumunii do Austryi przy odnowieniu układu handlowego z Rumunią.

Odniesie się w końcu do wszystkich Towarzystw gospodarskich państwa austryackiego z prośbą o współdziałanie

i przystąpienie do powziętych w tej sprawie uchwał Rady ogólnej.

W dyskusji zabrał głos pierwszy:

P. Włodzimierz Gniewosz, który zaznaczywszy, że wiadomość o dozwoleniu wprowadzania mięsa solonego z Rumunii wszystkich oburzyła, bo Rząd postępuje tak, jak gdyby chciał zniweczyć wszystko to, co sam zrobił i co w kraju uczyniono dla podniesienia hodowli bydła, wnosi więc najenergiczniejszy protest przeciwko takiemu postępowaniu.

P. Kaź. Pańkowski przedstawia szczegółowo klęski, jakie gospodarstwo rolne dotykają przez taryfy dyferencyalne, konkurencyę, cła, itp. zaleca więc położyć nacisk na ten smutny stan i wyrazić obawę, że i chów bydła może upaść, bo jeżeli na wszystkie strony mięso będzie można sprowadzać, to przecież nikt nie będzie widział korzyści w zajęciu się postępową hodowlą bydła. To co Rząd subwencyami zrobił, jest nader drobną częścią tego, co gospodarze krajowi przy zmianie gospodarstwa wyłożyli i jeżeli zamknięcie granicy stanie się iluzorycznem, to bardzo łatwo nasze gospodarstwo stanu takiego nie zniesie i nierozważne zarządzenia odbiją się dotkliwie na wysokości wpłacanych podatków.

P. Stanisław Brykczyński dodaje do uwag nad szkodliwością swobodnie wprowadzanego mięsa solonego, że określenie „mięso solone" jest bardzo szerokiem pojęciem.

P. Krzysztofowicz Mikołaj życzy sobie, ażeby i węgierska granica była istotnie zamknięta i jest przeciwko wszelkim drobnym ustępstwom; obawia się, że pozwolenie, o którem dzisiaj mowa, jest etapą tylko do zupełnego otwarcia granic dla bydła stepowego.

P. Dawid Abrahamowicz: Jako członek komisyi budżetowej Rady państwa, w której wystosowana została interpelacya do Rządu, z powodu udzielonego przezeń pozwolenia do przewozu mięsa solonego względnie marynowanego (Pökelfleisch) z Rumunii do Austryi, mam sobie za obowiązek uzupełnić wywód pana sprawozdawcy niektórymi szczegółami. I tak. Nie należy oceniać to pozwolenie jako nie liczenie się Rządu z niebezpieczeństwami, z tąd dla hodowli bydła w Austryi tak pod względem zdrowotnym jakoteż konkurencyjnym wynikające — przeciwnie Rząd w tej mierze stał na straży interesów gospodarstwa wiejskiego — lecz widział się spowodowanym uledz żądaniom ministerstwa spraw zagranicznych — zwłaszcza, że w obec dotąd obowiązującego układu handlowo cłowego Rumunii z Austryą — nie miał podstawy do odmowy w tej mierze z całą usilnością ze strony Rumunii stawianym żądaniom. Jeżeli jednak usprawiedliwiam w tym razie postępowanie Rządu, to niemogę niemniej nie uczynić Rządowi zarzutu, iż dotychczas a właściwie jednocześnie z udzielonem pozwoleniem na przewóz mięsa zwanego pökelfleischem z Rumunii, nie ustanowił odpowiedniej kontroli, której zadaniem byłoby czuwać przedewszystkiem nadtem, by pod nazwą mięsa solonego marynowanego — wprowadzanem nie było do Austryi mięso świeże. To co tu podnoszę, wypowiedziałem w komisji w Wiedniu, dodając, że pomimo pełnego uznania dla urzędników rumuńskich — doniosły interes dla kraju, jaki wyraża możność exportu mięsa do Austryi — może ich popchnąć do czynów nie legalnych a mimo to patryotycznych, to jest, że nie będą trudności robić wywozowi jakiegokolwiek krajowego mięsa do Austryi.

Przypuszczać to tem więcej należy, jeżeli zważymy, że różnica w cenie bydła a w ślad zatem i mięsa w Rumunii a Austrji jest tak znaczną, iż leży to już nie w interesie pojedynczych hodowców, lecz całej Rumunii, by eksport mięsa do nas był dozwolony i był jak największy. Wprawdzie powiedziano w komisji budżetowej wiedeńskiej, że prawo kontroli przysługuje urzędnikom austryjackim na granicy — ale ja wyznaję, że tej kontroli na serio brać nie można — a to dla tego najpierw, ze jest dopuszczalną a nie obowiązkową, powtóre zaś i najgłówniej, że chcąc kontrolę tę wykonywać trzeba coś więcej umieć, niż to, co z natury swego zawodu urzędnik cłowy umieć jest obowiązany.

Mniemam, że wnioski p. referenta uderzają w rdzeń rzeczy — żądają one bowiem, tak bowiem tłumaczę sobie I. wniosek, ażeby przy odnowieniu traktatu handlowego z Rumunią uchylony był eksport mięsa rumuńskiego do Austryi a zanim to nastąpi, ażeby Rząd austryacki wprowadził odpowiednią kontrolę by, jak to rzekłem, pod nazwą pökelfleischu nie przysyłano nam świeżego mięsa. —

Referent p. S. Henzel zgadza się z zapatrywaniami przedmowców i powtarza jeszcze raz rezolucye, które na wniosek p. Włodzimierza Gniewosza Rada ogólna *przyjmuje en blok i zamienia w uchwałę.*

Pan przewodniczący oznajmia, iż postawiona w programie obrad pod B nr. 1 **sprawa rachunkowości rolniczej** przeniesioną została na posiedzenie poufne. Dalej z uwagi, że z zamianowanych roku ubiegłego 5 członków Komisyi rachunkowej jest tylko 2 obecnych i w obec tej okoliczności sprawozdania Komisyi nie mogłyby być załatwione, wzywa do **wyboru 5 członków Komisyi rachunkowej na rok przyszły** (1886) z przekazniem jej zbadania także rachunków za rok ubiegły (1885).

Na skrutatorów zaprasza: pp. Stanisława hr. Stadnickiego, Zygmunta Jaroszyńskiego i Macieja Serwatowskiego.

Głosowali tylko delegaci i głosowanie odbyło się kartkami; głosujących było 31, absolutna większość 16. Po obliczeniu głosów przez pp. skrutatorów ogłasza wynik hr. St. Stadnicki; wybrani zostali:

pp.	Maxymin Bogdanowicz . .	29 głosów.
	Artur Cielecki	28 „
	Stan. Brykczyński . . .	26 „
	Maciej Serwatowski . . .	22 „
	Zdzisław Onyszkiewicz . .	28 „

Pan przewodniczący wzywa do **wyboru czterech członków Komitetu na lat cztery** w miejsce ustępujących z turnusa pp. Abrahamowicza, Breuera, dra Pilata i prof. Tynieckiego. Na skrutatorów zaprasza:

pp. Włodzimierza Gniewosza,
Zygmunta Dembowskiego,
Edwarda Micewskiego.

Głosujących delegatów było 41, absolutna większość 21 głosów. Głosowano kartkami i po obliczeniu głosów ogłosił p. Dembowski wynik głosowania.

Wybrani zostali:

pp. Abrahamowicz Dawid	40	głosów.
Breuer Jan	39	„
Dr. Pilat Tadeusz	39	„
Tyniecki Władysław	38	„

P. Przewodniczący ogłasza, że o godzinie 5tej zejdzie się Komisya rachunkowa w lokalnościach Towarzystwa gospodarskiego; o godzinie 6tej Zgromadzenie poufne w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zaś publiczne posiedzenie Rady ogólnej nazajutrz o godzinie 11-tej z rana w wielkiej sali ratuszowej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

(Dokończenie nastąpi.)

Przemysł handlowy.

Zabierając po raz pierwszy miejsce w tem szanownem piśmie, pozwolę sobie zwrócić uwagę czytelnika na przewodnią myśl, która będzie mojem głównem zadaniem. Nie chcę ja obarczać umysły wielką ilością cyfr — bynajmniej — lecz tylko dać wskazówki, jak mniej więcej rolnicy ze swym gotowym towarem powinni się zachować, w obec licznych prądów, jakie działają, aby otumanić producentów. — Pessymiści bowiem, bojąc się późniejszych strat, często pozbywają się, co prędzej zboża, aby go potem gorzej nie sprzedać, przeciwnie zaś optymiści — wyczekują jak najdłużej, aby tem korzystniejszą wziąść cenę. A tak jedni, jak drudzy częstokroć popełniają błędy, których już naprawić nie można. Mojem przeto zadaniem będzie, utrzymać owe tak potrzebne *juste milieu*, ową równowagę, co pozwoli obywatelstwu znaleść punkt wyjścia wśród tych niepewności, o tyle przecież tylko, o ile jakieś niezwyczajne okoliczności oddziaływać będą — co jest możebne — i co się często zdarzyć może.

Wszystkie przewidywania tak gospodarzy, jak kupców okazały się w tym roku mylnemi. O ile utrzymymały się niskie ceny od początku żniw aż do Nowego Roku, o tyle od tego czasu statecznie z małemi nic nie znaczącemi zmianami, ciągle idą w górę. Rozglądnąwszy się bliżej, po krajach najwięcej zboża produkujących, napotykamy, że z sąsiedniej nam Rumunii wywieziono do tego czasu w zbożu i mące na Wschód 1,623.718 ton, wartości 198 milionów franków t. j. prawie tyle, ile wywieziono w jednym z najlepszych lat z ubiegłego dziesięciolecia tj. 1882.

Wywóz ten tak oddziałał na wielkie młyny rumuńskie, że im dzisiaj zagraża niemal zupełny brak zboża i już obecnie ograniczać muszą ruch swoich młynów na dzienną tylko robotę.

W Rossyi, jeżeli wiosenne dowozy nie dopiszą, zasoby będące w portach, niezawodnie wymaganiom nie odpowiedzą. Ruch tam cały skieruje się do portów Morza Czarnego, wedle bowiem postanowienia ministra komunikacyi, frachty kolei idących do portów morza Bałtyckiego, znacznie zostały podwyższone. Niemcy, zaledwie wystarczą na swoje potrzeby, ile, że korzystając z obecnej zwyżki, słabe swoje zapasy wysyłają Południowe Niemcy do Szwajcarji. We Francji, zimne powietrze, opóźniając roboty wiosenne, zmusza gospodarzy do przezorności i zmusza do większej uprawy owsa, w zamian za tanio płacone żyto. W Anglji, usposobienie wzmacnia się, wszystkie bowiem zasoby portów zostały wyczerpane, kupcy chętnie płacą wyższe ceny. Pochodzi to z otrzymanych wiadomości z Ameryki, gdzie zasoby też nie są tak wielkie, jak to spekulanci idący na zniżkę, mieć by chcieli. W Belgji zapotrzebowanie na miejscową potrzebę ożywione. Kilka ładunków okrętowych przybyłych w ostatnim tygodniu z Anglji do Antwerpii, po lepszych cenach zostały sprzedane, zasoby zaś w tem wielkiem targowisku nadzwyczaj są małe. W Holandyi żyto lepiej płacono, a inne zboża wcale w cenie nie ustąpiły. Z Wiednia, tylko zaznaczyć musimy, że w ostatnim tygodniu usposobienie było oziębłe, pewien zastój w handlu na termina i ceny w stosunku do przeszłego tygodnia niższe. Węgry zaopatrują tak Włochy, jak i Szwajcaryę. Również eksportowały i jeszcze wysyłają znaczne transporty pszenicy „banatki“ do południowej Francyi oraz do licznych portów Morza Śródziemnego.

Wreszcie rozpatrzywszy się po naszej Galicyi, przychodzimy do tego przeświadczenia, że nasi rolnicy pod presją nieodzownych potrzeb na opłacenie procentów i podatków tak już wyprzątnęli swoje gumna, że o wywozie nie może być mowy i daj Boże, aby na własne starczyło potrzeby.

Lwów dnia 12. marca 1886. (D. c. n.)

Stefan Ostroróg Sadowski.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie wydało do wszystkich c. k. Starostów i do Prezydentów król. stoł. miasta Lwowa i Krakowa następujący

OKÓLNIK

C. k. Namiestnictwo morawskie reskryptem z dnia 12 Lutego br. l. 5512 w wykonaniu przepisów ust. 15. do §. 28. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19. Marca 1883. Dz. pr. p. Nr. 35 postanowiło, że piętno do oznaczenia bydła, które przebyło zarazę płucną, ma być w kształcie litery L. mającej 10 ctm. wysokości, przy odpowiedniej szerokości i znak ten ma być umieszczonym w pośrodku lewego zadu bydlęcia.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 26 Lutego 1886.

Ogłoszenie konkursu.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. rozpisuje niniejszem konkurs na trzy stypendya po 50 złr. do szkoły chmielarskiej, udzielone prez Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa — ewentualnie téż na 3 takież stypendya, które uzyskać się spodziewa od Wys. Wydziału krajowego.

Stypendya te w myśl dotyczącego ogłoszenia z dnia 15. Lutego b. r. l. 248 starczą na całkowite utrzymanie ucznia w ciągu kursu 7-miesięcznego, od 1 Kwietnia do końca Października.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z byłego radziechowskiego Oddziału Towarzystwa gospod., a przedewszystkiem ci, którzy już pracowali w zawodzie ogrodniczym. Pożądaną byłoby rzeczą, aby kandydaci umieli czytać i pisać. Nieumiejący czytać i pisać pobierać będą też naukę, jakoteż naukę rachunków od nauczyciela miejscowej szkoły ludowej trzy razy tygodniowo w godzinach porannych. Oprócz tego będą pobierali naukę powtarzania w niedziele, święta i dnie słotne.

Uczeń stypendysta winien jest:

a) mieć najmniej skończonych lat 18;

b) zaopatrzyć się w potrzebną odzież i bieliznę, jakoteż pościel;

c) wykonywać wszelkie roboty ręczne, wskazane mu przez instruktora na chmielniku szkolnym bez wynagrodzenia; za roboty zaś wykonywane na chmielniku Wgo Steckiego pobierać będzie połowę zarobku z końcem każdego miesiąca – druga połowa wpływać będzie na fundusz szkoły.

Podania zaopatrzone metryką i świadectwem dotychczasowego zajęcia (względnie też świadectwem szkolnem, jeżeli petent ma takowe) wnieść należy do Komitetu Towarzystwa gospod. galic. (w Zakładzie Ossolińskich) franco najdalej do 20 Marca b. r.

Lwów dnia 6 Marca 1886.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego

Prezes: **Adam Sapieha.**

Sekretarz Tow.: **Józef Greliński.**

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Głębokie sadzenie drzew owocowych jest powodem głównym, dlaczego tyle szczepów przy każdem prawie sadzeniu źle się przyjmuje, a nawet w krótce ginie. Zasadą jest, żeby w szkółkach drzew owocowych przy przesadzaniach nie sadzić młodych drzewek głębiej, jak po szyję korzeniową i gdy szkółkę prowadzi zwykle ogrodnik lepiej wykształcony i drzewka sadzone bywają w nie głęboko wykopywane dołki, dlatego chociaż nawet ziemia po posadzeniu nieco osiędzie, zboczeń od reguły niema. Inaczej się dzieje przy sadzeniu na miejsce. Szczepy, najdoskonalej czasem w szkółce wychowane dostają się w ręce dyletantów, niedouczonych lub niedbałych ogrodników, a czasem ludzi wcale niemających wyobrażenia o tem, jak drzewo ma być sadzone, po prostu dziennych robotników. Nic więc dziwnego, że sadzenie odbywa się, ale tylko przypadkowi można zawdzięczać, że drzewka posadzone zostaną tak, że się przyjmą. Głównym błądem jest za głębokie sadzenie a potem nie oczyszczanie ostrym nożem skaleczonych i zabolałych końców korzeni. Drzewko, szczep, powinno być tak posadzone, żeby nie stało w ziemi głębiej, jak w szkółce. Ponieważ ziemia wypełniająca dół i otaczająca korzenie musi osiadać, dlatego powinno się sadzić drzewka o kilka centymetrów ponad ogólny poziom, gdy ziemia osiędzie, znajdą się drzewka w położeniu, nie niższem od reszty poziomu. Najstaranniej wykopane szczepy mają końce korzeni uszkodzone. Otóż przed samem sadzeniem powinno się te końce, chociażby już były w szkółce gładko obcięte, nieco obciąć ostrym nożem dla oddalenia drewna, pod wpływem powietrza zaczerwienionego i trudno zarastającego.

Tegoroczna zima w południowych stanach Zjednoczonych stanów należy do najostrzejszych, jakie w ostatnich kilkudziesięciu latach nawiedziły Louisianę, Florydę i Texas. Temperatura miała spadać na —14⁰ Fahr., coby odpowiadało prawie —20⁰ Reaum., nic więc dziwnego że mnóstwo drzew zmarzło, nie pozbierane pomarańcze zniszczały, plantacye cukrowe ucierpiały, ogrody warzywne zostały spustoszone. W okolicach Nowego Orleanu samych kapust przepadło w wartości około 100.000 dolarów, w Texas zaś gospodarstwa tamtejsze poniosły ogromne straty w bydle rogatem przez zmarznięcie.

Wiek jaj można podług *Oest. landw. Wochenblatt* poznać bardzo łatwo na tej podstawie, że czem jajko starsze, tem jest lżejsze. Dla ocenienia jego ciężkości przyrządza się najprzód rozczyn 120 gramów soli kuchennej w jednym litrze wody. W ten rozczyn wpuszcza się jaja. Jajko z tego samego dnia tonie i osiada aż na dnie, jajko z przeszłego dnia tonie wprawdzie, ale nie opada aż na dno a przynajmniej nie leży na niem stale oparte. Trzydniowe jaja pływają w śród płynu pięciodniowe pozostają tuż pod powierzchnią, starsze wychylają się nad powierzchnią i to tem bardziej im są starsze. Może która z gospodyń, posługujących się dobrą wagą, zechce sprawdzić.

Pchlice (Haltica oleracea, flexuosa i inne) należą do najszkodliwszych chrząszczów, pustosząc przedewszystkiem młode wschodzące rośliny jak np. rozsadę kapust, szkodząc jednak i później bardzo dotkliwie wielu roślinom ogrodowym. Z różnych sposobów jest najtańszym a bardzo skutecznym woda piołunowa, która się w ten sposób wyrabia, że się piołun zagotowuje z wodą i pozostawia przez kilkanaście godzin, żeby woda wszystko, co można, z niego wyciągnęła, poczem się płyn odcedza i kropi nim rośliny tak obficie, żeby całe były zmoczone. Powtarza się to kilka razy.

Na garniec wody bierze się dwie garście dobrze owiędłych liści piołunowych; suchych liści bierze się dobra garść, W obu razach nabiera się w garść tych liści ile się zmieści gęsto ściśniętych liści.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny

Bank Rolniczy, Lwów. *Dnia 12. marca 1886.*

Przychylna tendencya w handlu zbożowym utrzymuje się niezmiennie, nwies, wyka i hreczka notują znacznie wyżej, inne ziarna utrzymują się w cenie, produkta olejne, groch, koniczyna biała i szwedzka usposabienie spokojne.

Dziś notujemy za 100 Klgr. loco Lwów,

Pszenica gotowa	7.75	do	8·75
Żyto gotowe	5.25	„	6·10
Owies	6·20	„	7·50
Jęczmień	5·25	„	7·50
Rzepak usposobienie dobre	9·—	„	10·—
Groch usposobienie dobre	6·—	„	10·—
Wyka	6·50	do	7·70
Bobik	6·—	„	6·50
Hreczka	8·25	„	9·—
Kukurudza	5·—	„	7·—
Chmiel nowy	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo normalnie	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	42·—	„	55·—
„ biała	42·—	„	65·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spiritus za 10000 lt. prct. złr.	24·—	„	24·50

Uwaga. Bank utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, owies, jęczmień, groch, soczewicę szelongową hreczkę pastewną „sybirkę“, kartofle “Champion“, lucernę, chmiel, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, tymotkę i wszelkie nasiona do zasiewów wiosennych, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, nadto poleca nasienie buraków „Oberndorf“ po 30 ct. 1 Kilo.

OGŁOSZENIA.

TRAWA MIODOWA

(*Holcus lanatus*)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. 50 ct.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**. 4—10

Do sadzenia wiosennego

polecam każdemu rolnikowi i Towarzystwu

Zborowskie kartofle

Są one średnio wczesne, opierają się doskonale zgniliźnie, są bardze plenne i okazały się jako bardzo dobre stołowe i gospodarskie. Daję 100 kilogr. po 3 zł. z dworca Wallern (Elis. Westbahn Ober Oesterreich). Przy obstalunku wagonami daję 100 kilogr. po 2 złr.

Adam Fischer.

1—3 Oekonom bei Eferding Ob. Oest.

Fabryka nawozów sztucznych

Arcyksięcia Albrechta w Żywcu, stacya kolei, telegrafu i poczta Żywiec, — poleca P. T. Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr pod uprawę wiosenną

mąkę kościaną

parowaną 2—8

i wszelkie wyroby nawozów sztucznych z poręczeniem zawartej ilości pożywienia roślinnego, po cenach umiarkowanych.

Z dniem pierwszym Października 1886 potrzebuję na

kasyera

człowieka żonatego, znającego pojedyńczą rachunkowość i posiadającego kaucyę. — Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Tartaków 14. lutego lutego 1886.

3—5 *Zbigniew hr. Lanckoroński.*

Sprzedaż

kartofli do sadzenia!

Anderssen, Aurelia, Aurora, Champion, Matador, Richters, Imperator, gelbe Rose są do nabycia wagonami, zaś ***Odin i Kornblume*** w małych partyach — wszystko jak najtaniej. Adres: Dominium ***Sorgau***, Post ***Grottkau*** Oberschlesien.

2—4 ***P. Franke.***

Sadzonki chmielowe.

z najlepszych chmielników miasta **Saaz** rozseła od 15. kwietnia b. r. w wybranym, zdrowym towarze, starannie opakowanym po najniższych cenach. Adres:

Das Hopfensetzling-Versandt-Geschäft

F. Herzig.

Saaz in Böhmen. (1—6)

Jaja do wylęgania!

Przyjmuję obstalunki na jaja od moich, nagrodami państwowemi, nagrodami honorowemi i premiami odznaczonych rodów różnego rasowego drobiu, mianowicie: kur, kaczek, gęsi i t. p.

Gwarantuję za przynajmniej 50% zapłodnionych jaj. Cenniki gratis i franco. Adres: E. Schneckenburger, Racegeflügelzucht Anstalt Wien V. Hartmanngasse 1. 5—10

Poszukuje się

Ekonoma

przedewszystkiem człowieka czynnego i przyzwoitego z chlubnemi świadectwami kilkoletniej służby w dobrych gospodarstwach.

1—3 Zarząd dóbr Balice, poczta Medyka.

Nasiona gospodarcze.

Rajgras angielski . . .	100	kilo	po	28 zł.
Rajgras włoski . . .	100	„	„	30 „
Trawa miodowa (korzec 3 zł.)	100	„	„	26 „
Tymotka	100	„	„	28 „
Buraki Pohla żółte i czerwone	100	„	„	40 „
Buraki Mamuth . .	100	„	„	44 „
Buraki mieszane . . .	100	„	„	34 „
Lucerna francuska I. sorta .	100	„	„	80 „
Marchew pastewna żółta i biała	100	„	„	54 „
Fasola biała długa nyrkowa	100	„	„	14 „

i inne nasiona koniczów, jarzyn i kwiatów można nabyć najtaniej

w handlu nasion

W. DÖLLERA

w Kołomyi

podług cennika z roku 1886. 2—7

Jaja do wylęgania

od premiowanych kur niebieskich ***Leghorn*** i francuskich ***Houdon*** rozseła po cenie 20 ct. ***Almoslechner*** pocztmistrz w Perg (Oberösterreich). 2—4

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem J. Mittiga.